

## Polskie tradycje religijne - glosa

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

**M**ój artykuł na ten temat wywołał żywe reakcje internautów, choć najczęściej nie w tych tematach, w których ja sam spodziewałem się komentarzy. Przede wszystkim wzbudził zastrzeżenia podział na religie o źródłach w kulturach ludów osiadłych i koczowniczych. Ten podział nie jest przeze mnie wymyślony – tak naprawdę artykuł „Polskie tradycje religijne i polityczne” opiera się o publikacje przede wszystkim zachodnich religioznawców i socjologów kultury. Moją intencją było spopularyzowanie aktualnych kierunków badań religioznawczych, a napotkałem na ogromny poziom niewiedzy, nawet wśród racjonalistów, bo zakładam, że tacy przeważają wśród czytelników strony internetowej „Racjonalisty”.

Winna jest niewątpliwie sytuacja w naszym kraju, gdzie poziom badań religioznawczych jest ograniczony, zdominowany przez punkt widzenia, który za wszelką cenę, nawet prawdy naukowej, chcą wprowadzić ideolodzy bliscy biskupom kościoła rzymskokatolickiego.

Sytuacja na świecie wygląda całkowicie odmiennie. Wystarczy wejść na strony internetowe uniwersytetów brytyjskich, amerykańskich i innych krajów anglojęzycznych, aby zobaczyć, jak wiele obecnie się na tematy religioznawcze publikuje i jak żywa jest dyskusja. Obecnie jest ona zdominowana przez analizy nowego nurtu religijnego, zwanego islamizmem, który w szybkim tempie zyskuje miliony wyznawców, kosztem tradycyjnych religii, jak na przykład kościoła rzymskokatolickiego. Nieco inna jest sytuacja np. z chrześcijańskimi nowoewangelikami, ale ten nurt fundamentalizmu religijnego, obywający się bez rozbudowanej hierarchii duchownych, jest właściwie, głównie południowoamerykańską, reakcją na te zmiany społeczne, które doprowadziły do sukcesów islamizmu w Azji i Europie.

Ciekawe jest piśmiennictwo religioznawcze Francuzów, a Olivier Roy moim osobistym zdaniem, jest najwybitniejszym uczonym, myślicielem, który analizuje sytuację społeczną początków XXI wieku. Polecam szczególnie jego „L’Echec de l’Islam politique” wydany także po angielsku.

Internet jest znakomitym narzędziem, umożliwiającym dostęp do zasobów intelektualnych całego świata i bariery stwarzane w Polsce w tych warunkach uniemożliwiają kontakt z wiedzą tylko ludziom nie znającym języków obcych, przede wszystkim angielskiego i francuskiego.

Polecam internautom francuskie prace religioznawcze – nie tylko Oliviera Roy’a ale i innych uczonych i naukowców związanych z CNRS’em (paryski ośrodek badań społecznych). Francja stoi w obliczu zwycięskiej ofensywy islamizmu, już dziś we Francji rodzi się więcej dzieci rodziców muzułmanów niż wszystkich pozostałych wyznań i ateistów. Powszechne zjawisko to liczne konwersje na islam, przede wszystkim ludzi młodych – i brak konwersji w drugą stronę.

Używam, za Roy’em, określenia islamizm, jako de facto nowa religię, wyrosła niewątpliwie z islamu, ale znacznie bardziej spolityzowaną, dostosowaną do nowej sytuacji społecznej całego świata, stąd nazwa „zglobalizowany islam”. Islamizm to współczesna odmiana ideologii ludzi odrzuconych, niedostosowanych, zagubionych w szybko zmieniającym się świecie – te same przyczyny wiek temu narodziły socjalizm, który zdegenerował się w totalitarny komunizm, także stworzyły warunki do powstania masowego ruchu faszystów z jego nazistowską morderczą odmianą. Brak rozwiązania problemów społecznych, które zrodziły islamizm, także może doprowadzić do podobnej sytuacji. Ucieczka w liberalizm, hasła: „radź sobie sam”, „świat dla zaradnych” są de facto wyjątkowo idiotyczne, nie uwzględniają przyczyn powstałych konfliktów społecznych. Choćby w Polsce, jak mają sobie radzić mieszkańcy popegerowskich wsi czy rzesze emerytów, których dusze koi jedynie ksenofobiczne Radio Maryja? Wszyscy jesteśmy członkami tego samego społeczeństwa w krótkim czasie, jakim daje nam życie, i odpowiadamy za warunki, w jakich my sami żyjemy i żyć będą następne pokolenia.

Spędziłem znaczną część swego życia poza Polską i stąd na sytuację w naszym kraju spoglądam z globalnej perspektywy. Polska nie jest w centrum przemian, które zachodzą przede wszystkim w Azji, zachodniej Europie, Ameryce Południowej – ale te zmiany mają coraz szerszy zakres i w najbliższych latach także nasz kraj wejdzie w orbitę takich samych

przemian, jakie obserwujemy dziś np. we Francji, tym bardziej, że biskupi rzymskokatolicki przyjęli taktykę obrony „zagrożonej twierdzy”, formalizując obrzędowość czy nawet wracając do praktyk przedsoborowych. Mury, nawet najwyższe i najdłuższe jeszcze nikogo nie obroniły – ani Wielki Chiński Mur ani linia Maginota.

Internautom nie znających języków obcych polecam ostatnio ponownie wydane książki Anny Świderkówny. Pani profesor z gracją porusza się po świecie hellenistycznym pierwszych wieków naszej ery, gdy załamywał się pogański system wierzeń starożytnych Greków i tworzyły nowe kultury. Świderkówna ogranicza się do źródeł literackich – ale dzięki Jej ogromnej erudycji prezentuje nie tylko mity wybitnych pisarzy, filozofów i poetów Starożytności, ale także omawia mowy polityków, prawodawców, fragmenty listów ówczesnych biznesmenów i wojowników.

Polecam internautom zainteresowanych religioznawstwem Jej książkę „Bogowie zeszli z Olimpu”. Zawiera opis zmian społecznych i politycznych, jakie zachodziły w greckim „polis”, gdy to napływ ludzi i idei z ówczesnego Wschodu: Persji, Mezopotamii, nawet Indii, spowodował, że religie starożytnych Greków i Rzymian stanęły w obliczu konkurencji innych koncepcji Boga. Autorka znakomicie prezentuje przyczyny, których skutkiem było powstanie religii bliskich poszczególnej jednostce ludzkiej, takich jak kult Izydy, Serapisa, Mitry, chrześcijaństwa.

Problem zmian kultur chłopskich i koczowniczych także w tych przemianach ma swój udział. Sporo na ten temat pisze Georg Simmel „Essays on Religion” (Yale University Press, 1997 – Uniwersytet Yale ma znakomity ośrodek studiów religioznawczych, polecam). Wpływ zmian społecznych na dynamikę przemian religijnych analizują w szeregu publikacjach, w tym na przykładzie systemów religijnych Bliskiego Wschodu. Załamanie się rolnictwa w Mezopotamii (dzisiejsze tereny Iraku i południowej Syrii) na skutek zasolenia gleby, doprowadziło do upadku istniejących przez prawie dwa tysiąclecia rolniczych struktur społecznych i utworzenia nowych, zdominowanych przez koczowników, którzy najpierw przynieśli ze sobą judaizm i jego odmianę: chrześcijaństwo, a potem islam. Podróżowałem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych po Iraku i często spotykałem tam ślady kanałów, wsi, świątyń – dziś wśród słonawych piasków pustyni. Podobna sytuacja miała miejsce na terenach dzisiejszej Syrii i płaskowyżu Anatolii (polecam książkę Williama Darlymple „View from Holy Mountain”, znakomity opis terenów, gdzie w pierwszych wiekach naszej ery było centrum chrześcijaństwa – okolice Antiochii, Edessy, innych miast, dziś na ogół pustynie, kiedyś kwitnące, zmeliorowane ogrody i pola uprawne).

Polska, na swoje szczęście leży na uboczu skonfliktowanych społeczności Bliskiego Wschodu czy Azji Południowej, ale to nie oznacza, że nie powinniśmy wiedzieć co tam się dzieje – po prostu oni, i ich idee sami do nas przyjdą, jak przyszli barbarzyńcy ze swoimi wschodnimi religiami w obręb Grecji i Rzymu od pierwszego do czwartego wieków naszej ery. Sądzę, że wiedza o polskiej religijności ma istotne znaczenie polityczne i społeczne, a jej kształtowanie określi nasze miejsce cywilizacyjne w najbliższych dziesięcioleciach, a być może znacznie szybciej.

Zobacz także te strony:

[Polskie tradycje religijne i polityczne](#)

**Daniel Zbytek**

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-07-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5959) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5959>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)